

Śmierć jest nadzieją – Scott Hahn, Emily Stimpson Chapman

Nakładem Wydawnictwa Esprit ukazała się nowa pozycja pt. „Śmierć jest nadzieją” autorstwa Scotta Hahna i Emily Stimpson Chapman. Książka objęta jest patronatem Teologii Politycznej.

Tytuł: Śmierć jest nadzieją

Autorzy: Scott Hahn, Emily Stimpson Chapman

Tłumaczenie: Magdalena Sobolewska

Rok wydania: 2023

ISBN: 978-83-67530-37-8

Liczba stron: 224

Oprawa: broszurowa ze skrzydełkami

Paweł Milcarek (redaktor naczelny *Christianitas*) o książce:

Scott Hahn znowu przychodzi nam z pomocą. Autor przyzwyczał już swoich czytelników do cudownego połączenia świetnej znajomości Pisma i wierności nauce katolickiej. Tym razem używa swoich mistrzowskich kompetencji, żeby choć trochę oświecić tajemniczą kwestię śmierci i zmartwychwstania ciał. W świecie, który aż do końca próbuje odwracać uwagę człowieka od jego własnej śmierci, autor

przypomina gorące pragnienie pierwszych chrześcijan, żeby – powiedzmy – dobrze umrzeć i w ten sposób wejść szczęśliwie do nowego życia.

Fragment książki:

W chwili śmierci dusza opuszcza ciało. Podczas gdy w ciele rozpoczyna się długi, powolny proces rozkładu, dusza natychmiast doświadcza pierwszego sądu, który zwykle określa się jako „sąd szczegółowy” (por. KKK 1022). Na sądzie szczegółowym odkrywamy konsekwencje wyborów za Chrystusem lub przeciwko Niemu, jakich dokonywaliśmy przez całe życie. Jeśli podczas ziemskiej pielgrzymki przyjmowaliśmy oferowane nam łaski zbawienia, dowiadujemy się, że naszym wiecznym przeznaczeniem jest niebo. Naszym wiecznym przeznaczeniem jest Bóg.

Jeśli jednak odrzucaliśmy oferowane nam łaski, naszym wiecznym przeznaczeniem jest piekło. Naszym wiecznym przeznaczeniem nie jest Bóg. Na tym etapie nie ma już miejsca na żadne poprawki. Czas wyboru między Bogiem i nie-Bogiem kończy się, kiedy opuszczamy to życie. Sąd, jaki dokonuje się nad nami, jest ostateczny. I jest to sąd sprawiedliwy. Jezus Chrystus, Boski Sędzia, widzi i wie wszystko. Zna każdą kroplę łaski, która była nam oferowana w każdym momencie naszego życia. Zna wszystkie okoliczności, które mogły nam nie pozwolić na wolny wybór łaski. Zna też najgłębsze i najprawdziwsze pragnienia naszych serc.

Jeśli na końcu naszego życia zostajemy skazani na piekło, to dzieje się tak dlatego, że piekło jest tym, co wybraliśmy. Piekło jest tym, czego pragniemy. Ci, którzy wybierają piekło, idą tam od razu. Tracą ostatnią szansę. Już nigdy nie będą przebywać w obecności Boga. Ci, którzy mówią „tak” łaskom zbawienia, ci, którzy wybierają Boga, trafiają do jednego z dwóch miejsc. Albo natychmiast znajdują się w obecności błogosławionych w niebie, albo zostają poddani procesowi oczyszczenia – czyśćca – który pozwoli im ostatecznie w pełni uczestniczyć w radości nieba. Powtórzmy: nasze wieczne przeznaczenie zostaje przypieczętowane w chwili śmierci, na sądzie szczegółowym. Czeka nas jednak jeszcze jeden sąd: sąd ostateczny. Wiemy, że na końcu czasów zmartwychwstaną „wszyscy ludzie, którzy umarli” (KKK 998), i że nadchodzi godzina, „w której wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego: i ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie do życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie do potępienia” (J 5, 28–29). Na sądzie ostatecznym wszystko, co uczyniliśmy – dobro i zło – zostanie objawione całej ludzkości. Każdy skrywany grzech i każdy spełniony po kryjomu dobry uczynek przestaną być tajemnicą. Wszyscy zobaczą. Wszyscy się dowiedzą.

Potem, po ogłoszeniu wszystkich sądów, zarówno zbawieni, jak i potępieni odzyskają swoje ciała. Dla potępionych będzie to znaczyło tylko spotęgowany smutek i ból. Dla błogosławionych zaś odzyskanie ciał będzie oznaczało jeszcze większą radość i możliwość pełniejszego wejścia do chwały nieba. Pora zatem powiedzieć nieco o ciałach po zmartwychwstaniu.

Ciało uwielbione

W zamyśle Boga dusza i ciało ludzkie nie miały nigdy się od siebie oddzielać. Bóg stworzył osobę ludzką jako jedność duszy i ciała i gdyby Adam nigdy nie zgrzeszył, jedność ta zostałaby zachowana. Rozdzielenie duszy i ciała, które dokonuje się w chwili śmierci, jest zatem konsekwencją grzechu pierworodnego. Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie Jezus otworzył drogę do ich ponownego zjednoczenia. Podobnie jak Jego dusza i ciało złączyły się na nowo, kiedy został wskrzeszony z martwych, przemieniony i uwielbiony, ciała i dusze wszystkich sprawiedliwych złączą się także, kiedy i my zostaniemy wskrzeszeni z martwych, przemienieni i uwielbieni.

Ciało, z którym złączy się twoja dusza, będzie twoim ciałem – tym samym, które w tej chwili czyta te słowa – ale będzie ono także inne. Jak to możliwe – w sensie technicznym – pozostaje tajemnicą. Święci i teologowie spekulują na ten temat przez ostatnie dwa tysiące lat. W jaki sposób to przyszłe ciało będzie powiązane z ciałem, które mamy teraz? Jak będzie wyglądało? Co będzie robiło? W jakim będzie wieku? Czy zmarłe niemowlęta zmartwychwstaną w niemowlęcym ciele, czy też ich zmartwychwstałe ciała będą ciałami dorosłych?

Ludzie mają bardzo wiele pytań na temat zmartwychwstania, ale niestety Bóg udzielił nam bardzo niewielu odpowiedzi. Zgodnie z tym, czego naucza Katechizm, na temat zmartwychwstania ciała wiemy dokładnie pięć rzeczy: po pierwsze, że „Bóg [...] przywróci ostatecznie naszym ciałom niezniszczalne życie, jednocząc je z naszymi duszami mocą Zmartwychwstania Jezusa”, po drugie, że zmartwychwstaną „wszyscy ludzie, którzy umarli”, po trzecie, że „wszyscy zmartwychwstaną we własnych ciałach, które mają teraz”, po czwarte, że nasze zmartwychwstanie ma związek z Eucharystią, i po piąte, że

zmartwychwstanie to dokona się „w dniu ostatecznym” (KKK 997–1001). I tyle. Oto co możemy na pewno powiedzieć o rzeczywistości kryjącej się za zasłoną. Wszystko inne „przekracza naszą wyobraźnię i nasze rozumienie; jest dostępne tylko w wierze” (KKK 1000). Oczywiście jednak nie przeszkodziło to świętym i teologom na przestrzeni wieków powiedzieć nieco więcej.

Ciało: to samo, ale inne

Większość wielkich katolickich myślicieli zmagających się z pytaniami dotyczącymi zmartwychwstania ciała odwoływało się do Pierwszego Listu do Koryntian, którego piętnasty rozdział stanowi najpełniejsze omówienie tego tematu w Piśmie Świętym. Paweł wyjaśnia w nim, że związek między naszymi ziemskimi a niebieskimi ciałami przypomina związek ziarna z tym, co z niego wyrasta: „To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem, na przykład pszenicznym lub jakimś innym” (1 Kor 15, 37). To wyobrażenie ciągłości między ziarnem i zbożem wpłynęło na powstanie wielu innych metafor, za pomocą których starano się wyjaśnić, jak dokładnie Bóg na powrót zjednoczy z duszą ciało dawno obrócone w proch. Największą popularnością cieszyły się obrazy wzniesionych na nowo świątyń, przekutych garnków czy odbudowanych statków. Podobnie jak obraz mitycznego feniksa odradzającego się z popiołów. Bez względu jednak na to, jak usilnie starano się wyjaśnić zjawisko zmartwychwstania, wszystko zawsze sprowadzało się do wiary i zaufania. Jak zauważył Tertulian, piszący w Kartaginie w II wieku: „Bóg jest całkowicie zdolny odnowić to, co niegdyś stworzył”.

Tysiąc lat później św. Tomasz z Akwinu, czerpiąc z dzieł pierwszych ojców Kościoła, rozwinął najbardziej szczegółową refleksję Kościoła na temat tego, jakie będą nasze ciała po zmartwychwstaniu. Według Akwinaty wszystkie zmartwychwstałe ciała będą miały trzy cechy wspólne. Jako pierwszą z tych cech omówimy jakość. U św. Tomasza ma ona dwa aspekty. Pierwszy z nich odnosi się do szczególnego atrybutu zmartwychwstałego ciała, a mianowicie płci. Zdaniem Akwinaty płeć nie zniknie w niebie. Jeśli w tym życiu masz ciało mężczyzny, w przyszłym życiu również będziesz miał męskie ciało. I podobnie, jeśli masz ciało kobiety, w przyszłym życiu pozostanie ono kobiece. Bóg stworzył osobę ludzką jako mężczyznę i niewiastę i tak już pozostanie.

Może się to wydawać stwierdzeniem oczywistości, ale zarówno gnostycy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, jak i katarzy (czyli albigensi) w czasach samego Tomasza wcale tak nie uważali. Obie te herezje twierdziły, że kobiety nie wejdą do nieba, dopóki w cudowny sposób nie zostaną przemienione w mężczyzn. Podkreślając, że „jakość” odnosi się po części do istoty rzeczy, Akwinata pomógł zwalczyć ten błąd. Jest jednak jeszcze inny aspekt „jakości”, związany ze stanem czy też wyglądem zmartwychwstałego ciała.

Tomasz twierdzi, że bez względu na to, w jakim wieku umrzemy – czy przeżyjemy na świecie dziewięć dziesięt dziewięć lat czy tylko dziewięć minut – nasze ciała zmartwychwstaną „w najdoskonalszym stanie swojej natury”. Oznacza to, że nasze zmartwychwstałe ciała będą u szczytu swoich sił fizycznych, zdrowia i urody. Drugą cechą wspólną dla wszystkich zmartwychwstałych ciał wymienioną przez Akwinatę jest ich tożsamość. Oznacza to, że twoje ciało nadal będzie twoim ciałem, a ty będziesz sobą. Ta sama dusza, którą masz dzisiaj, zostanie połączona

ponownie z tym samym ciałem (choć zmartwychwstałym i uwielbionym), które masz dzisiaj. Nie oznacza to, że będziemy wyglądać tak samo jak teraz (albo nawet tak, jak wyglądaliśmy „w kwiecie wieku”). Pamiętajmy, że po zmartwychwstaniu nawet najbliżsi przyjaciele nie zawsze rozpoznawali Jezusa. Czasem wiedzieli, że to On. Ale czasem nie. Raz był podobny do siebie, a innym razem nie.

Święty Tomasz twierdzi, że to samo będzie dotyczyło nas. Na szczęście, dodaje, ponieważ będziemy w niebie, nie doświadczymy tych samych co apostołowie trudności, jeśli chodzi o rozpoznanie bliskich i przyjaciół. Bóg zatroszczy się o to, żebyśmy rozpoznali swoje babcie i wujków na pierwszy rzut oka, bez względu na to, jak bardzo ich zmartwychwstałe ciała będą się różniły od tych, które pamiętamy. W ten sposób dochodzimy do trzeciej cechy naszych przyszłych ciał: do ich całkowitości. Niezależnie od tego, co stanie się z naszymi ciałami w tym życiu, w życiu przyszłym będą one całe i zdrowe. Ludzie, którzy na ziemi stracili kończyny, będą je mieli w niebie. Ludzie, którzy nie widzieli albo nie słyszeli, w niebie odzyskają wzrok i słuch. Zaś ci, których ciała zostały całkowicie unicestwione – spalone ogniem, starte na proch, zgładzone z powierzchni ziemi przez wybuch jądrowy – wszyscy odzyskają swoje ciała w całości. Zasadniczo to właśnie miał na myśli Tertulian, kiedy pisał: „Wszelka strata, jaką ponoszą nasze ciała, jest dla nich akcydentalna, natomiast całość jest ich cechą naturalną [...]. Zostaje nam przywrócona natura, a nie szkoda”.

Spis treści:

WSTĘP Stosowne traktowanie ciała 9

Rozdział 1 Życie i śmierć 19

Rozdział 2 Ciało: sakrament osoby 31

Rozdział 3 Oczekiwanie lepszej ojczyzny 47

Rozdział 4 Dążenie do lepszej ojczyzny 59

Rozdział 5 Nadzieja zmartwychwstania 71

Rozdział 6 Eucharystia i zmartwychwstanie ciała 87

Rozdział 7 Odnowa wszechświata 103

Rozdział 8 Ciało uwielbione 117

Rozdział 9 Nasze ciała nareszcie w domu 127

Rozdział 10 Świadek historii 139

Rozdział 11 Zmiana kierunku 159

Rozdział 12 Niechętna zgoda 175

Rozdział 13 Logika miłości 193

Posłowie Godzina naszej śmierci 205

Książka dostępna jest na stronie wydawcy